

Sygn. akt I ACa 517/16, I ACz 576/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 grudnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Mirosław Ożóg
Sędziowie:	SA Marek Machnij SA Zbigniew Merchel (spr.)
Protokolant:	sekretarz sądowy Agata Karczewska

po rozpoznaniu w dniu 8 grudnia 2016 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa M. P.

przeciwko T. P.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego i zażalenia powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 18 grudnia 2015 r. sygn. akt I C 606/14

I/ zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 5 (piątym) w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.315 (dwa tysiące trzysta piętnaście) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

II/ oddala apelację pozwanego;

III/ zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 6.030 (sześć tysięcy trzydzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie apelacyjne i zażaleniowe.

SSA Zbigniew Merchel SSA Mirosław Ożóg SSA Marek Machnij

I ACa 517/16

I ACz 576/16

UZASADNIENIE

Powód M. P. domagał się od T. W. zasądzenia kwoty 150.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami (po zmodyfikowaniu żądania) od dnia 28 stycznia 2014r. do dnia zapłaty oraz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazywał, że w niniejszym procesie w oparciu o art. 991 § 1 kc dochodzi zachowku po zmarłym ojcu, W. P., po którym na podstawie testamentu spadek odziedziczył pozwany brat zmarłego, T. P., a po którym na podstawie ustawy dziedziczyłyby wyłącznie powód. Zdaniem powoda zawarta w testamencie spadkodawcy klauzula o jego wydziedziczeniu była całkowicie pozbawiona podstaw, wobec czego nie został on pozbawiony skutecznie prawa do zachowku. Powód podnosił, że wbrew twierdzeniom zmarłego nieuzasadnionym był zarzut nieutrzymywania kontaktów ze zmarłym z woli powoda. Powód twierdził, że czynił starania, by nawiązać kontakt z ojcem, jednakże bezskutecznie. Wyjaśnił, że to spadkodawca, pozostając w konflikcie z byłą żoną, a matką powoda, po rozpadzie ich małżeństwa kontaktu tego nie chciał i nie płacił dobrowolnie alimentów na jego rzecz.

Pozwany w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości. Wskazywał, że wolą jego brata było, by powód został pozbawiony prawa do zachowku, a przyczyną tego było uporne niedopełnianie względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych poprzez celowe unikanie z nim kontaktu na skutek decyzji syna. Podkreślał, że powód nie uczynił nic, by nawiązać kontakty z ojcem, mimo że po osiągnięciu pełnoletności miał możliwość, by ojca choćby poznać, a także, że nie zapewnił ojcu opieki u schyłku jego życia, kiedy ten był schorowany i wymagał pomocy innych osób. Z ostrożności procesowej pozwany wskazał również na możliwość oddalenia powództwa na podstawie art. 5 kc, gdyż w jego ocenie wystąpienie powoda z roszczeniem o zachówek stoi w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. Strona pozwana zakwestionowała także wysokość roszczenia, wskazując, że wartość spadku jest zawyżona i już w 2011 r. wyceniono ją na 268.553,33 zł, od tego zaś czasu wartość ta zdaniem strony znacznie spadła i spadnie do momentu orzekania. Nadto zgłoszono zarzut nieuwzględnienia obciążeń masy spadkowej w postaci poniesionych przez pozwanego kosztów pochówku wyliczonych w odpowiedzi na pozew na kwotę łącznie 13.574,95 zł, spłaty zadłużenia związanego z postępowaniem egzekucyjnym w kwocie 765,34 zł, czynszu za mieszkanie będące przedmiotem dziedziczenia oraz kosztów utrzymania odziedziczonego po zmarłym psa w kwocie 400 zł miesięcznie. Zgłoszono wreszcie zarzut przedawnienia roszczenia, wskazując na brzmienie art. 1007 kc z daty śmierci spadkodawcy.

Wyrokiem z dnia 18 grudnia 2015r. Sąd Okręgowy w Gdańsku uwzględnił powództwo co do kwoty 123.011,54 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 28 stycznia 2014r. do dnia zapłaty, a w pozostałej części je oddalił. Sąd też zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 6151 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych w zakresie uwzględnionego powództwa oraz kwotę 820 zł poniesionych wydatków na koszty opinii biegłego, nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Gdańsku kwotę 418,25 zł tytułem brakującej części kosztów postępowania, a koszty zastępstwa procesowego wzajemnie zniósł.

Sąd I instancji ustalił następujący stan faktyczny:

Powód M. P. urodził się w dniu (...) w G.. Matką powoda jest A. M. z domu P., a ojcem był W. P.. W 1978 r. ojciec powoda, W. P., porzucił rodzinę, w tym 3-letniego wówczas syna i wyprowadził się do J. P.. Od tego czasu zaniechał kontaktów z powodem, nie interesował się jego losem, nie dbał o niego. Rodzice powoda rozwiedli się - orzeczono rozwód z winy obojga stron. W wyroku rozwodowym ustalono także kontakty ojca z dzieckiem. W. P. nie spotykał się jednak z powodem, mimo że matka powoda nie sprzeciwiała się ewentualnym kontaktom między nimi i nie utrudniała ich w żaden sposób. Ojciec nie pamiętał o żadnych uroczystościach, imieninach czy urodzinach. Nie płacił również alimentów, wobec czego matka powoda zmuszona była wystąpić do sądu z pozwem o ich zasądzenie. Przyznane alimenty ściągane były następnie w drodze egzekucji komorniczej. Po około roku po rozwodzie W. P. wraz z J. P. oraz jej synem S. wyprowadzili się do dzielnicy M.. Natomiast powód wraz z matką pozostali w dotychczas zajmowanym mieszkaniu przy ul. (...). M. P. nigdy się z niego nie wyprowadził. Ojciec powoda nie został zaproszony na przyjęcie komunijne syna. Był obecny w kościele, gdyż w tej samej parafii do Komunii Św. przystępował syn pozwanego. Nie złożył jednak życzeń synowi. Rodzina W. P. również nie utrzymywała kontaktów z matką powoda, A. P. i miała do niej niechętny stosunek. Od 1995 r. W. P. zamieszkiwał w mieszkaniu przy ul. (...). Już po osiągnięciu pełnoletności,

w latach 2005-2007, powód kilkakrotnie podjął próbę skontaktowania się z ojcem, wysyłając kartki świąteczne czy pozdrowienia z wakacji na ostatni znany mu adres ojca. Ten jednak nie odpowiedział na nie, wobec czego powód zaprzestał dalszych prób. Przed śmiercią W. P. chorował na chorobę nowotworową. Jego rodzina ani on sam nie powiadomili powoda o chorobie, nie przekazano mu też informacji o śmierci ojca.

W dniu 4 stycznia 2011 r. W. P. sporządził własnoręczny testament, w którym swoim jedynym spadkobiercą uczynił swojego brata, pozwanego T. P.. Jednocześnie w testamencie zawarł oświadczenie o wydziedziczeniu i pozbawieniu prawa do zachowku syna - powoda M. P.. Uzasadził przy tym, że od chwili rozwodu w 1980 r. najpierw na skutek działań byłej żony, a później po osiągnięciu przez syna pełnoletniości na skutek jego decyzji nie utrzymywali ze sobą żadnych kontaktów i nie jest mu znane miejsce jego pobytu i zamieszkania. Nadto W. P. wydał dyspozycje co do jego pochówku, wskazując m. in., że chce, aby dokonać kremacji jego zwłok, a urnę z prochami złożyć w grobowcu jego rodziców na cmentarzu w G. - S.. W. P. zmarł w dniu 5 marca 2011 r.

Ustalił dalej sąd I instancji, że w skład masy spadkowej po zmarłym wchodziło:

- spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu w G. przy ul. (...) o wartości wg stanu z dnia 5 marca 2011 r. i cen z dnia sporządzenia operatu szacunkowego przez biegłego tj. 20 sierpnia 2015 r. - 222.600 zł;
- środki finansowe na rachunku bankowym w kwocie 10.403,37 zł;
- udziały w spółce (...) spółka z o. o. o wartości 9360 zł.
- samochód marki T. (...) rok prod. 2007 o wartości 18.000 zł.

Koszty pochówku W. P. w całości poniósł pozwany T. P.. Wyniosły one łącznie 13.574,95 zł, a złożyła się na nie:

- kwota 887,32 zł z tytułu przedłużenia ważności grobu;
- kwota 4000 zł z tytułu kosztów kremacji oraz pogrzebu;
- kwota 1369 zł z tytułu kosztów ceremonii pogrzebowej oraz wieńców;
- kwota 4489,05 zł z tytułu wykonania i montażu nagrobka;
- kwota 329,58 zł z tytułu opłaty administracyjnej za ustawienie nagrobka;
- koszty stypy 1500 zł;
- koszty opłaty za mszę pogrzebową - 1000 zł.

Postanowieniem z dnia 22 maja 2011 r. Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym Gdańsk - Północ w Gdańsku J. S. postanowił zaprzestać naliczania alimentów bieżących należnych M. P. z dniem uzyskania przez niego pełnoletniości tj. 13.01.1993 r. oraz ustalił koszty niezbędne do celowego przeprowadzenia egzekucji w sprawie VII KMP 174/94 na kwotę 765,34 zł, na którą złożyły się koszty doręczenia środków pieniężnych 158,71 zł, doręczenia korespondencji 147 zł oraz opłata stosunkowa w wysokości 459,63 zł. Długi z tego tytułu po śmierci W. P. spłacił pozwany T. P..

Postanowieniem z dnia 20 czerwca 2011 r. sygn. akt XII Ns 527/11 Sąd Rejonowy Gdańsk - Południe w Gdańsku stwierdził, że spadek po zmarłym W. P. na podstawie testamentu z dnia 4 stycznia 2011 r. otwartego i ogłoszonego w Sądzie Rejonowym Gdańsk - Południe w Gdańsku w dniu 6 kwietnia 2011 r. nabył brat T. P. w całości.

Pismem z dnia 22 stycznia 2014 r. powód wezwał T. P. do zapłaty kwoty 200.000 zł tytułem należnego mu zachowku po zmarłym ojcu, wskazując jednocześnie, że brak było podstaw do wydziedziczenia powoda, gdyż to sam spadkodawca nie dopełniał obowiązków rodzinnych względem swojego syna. Przesyłkę zawierającą pismo doręczono w dniu 24 stycznia 2014 r. Pozwany odmówił uczynienia zadość żądaniu, podnosząc, że oświadczenie dotyczące wydziedziczenia

powoda jest ważne i skuteczne, gdyż zostało złożone zgodnie z przepisami prawa i oparte na rzeczywistych podstawach faktycznych.

Dalej ustalił Sąd Okręgowy, że pozwanemu T. P. decyzją z dnia 1.08.2012 r. odmówiono przyznania emerytury z uwagi na to, że do dnia 1.01.1999 r. nie osiągnął on 25-letniego okresu składkowego i nieskładkowego.

W oparciu o takie ustalenia Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił w oparciu o materiał dowodowy zgromadzony w aktach sprawy, w szczególności uwzględnił dokumenty przedłożone przez strony postępowania, mając na uwadze, że autentyczność żadnego z nich nie była kwestionowana i nie wzbudziła wątpliwości Sądu. Sąd oparł się również na dokumentach zgromadzone w aktach sprawy Sądu Rejonowego Gdańsk - Południe w Gdańsku sygn. akt XII Ns 527/11, której przedmiotem było stwierdzenia nabycia spadku po zmarłym W. P., wskazanych szczegółowo w postanowieniu z dnia 16 grudnia 2015 r., uwzględniając zwłaszcza treść postanowienia tegoż Sądu z dnia 20 czerwca 2011 r.

Podstawę ustaleń stanowiły również zeznania przesłuchanych w sprawie świadków: byłego konkubenta matki powoda - B. B., przyjaciela powoda - S. K., byłej konkubiny powoda - M. Z., syna konkubiny zmarłego W. S. P., przyrodniego brata spadkodawcy - J. D., jego żony H. D., żony pozwanego D. P. (1), syna B. P., matki powoda A. P., jej siostry D. P. (2) oraz wyjaśnienia samych stron: powoda M. P. oraz pozwanego T. P.. Świadkowie opisywali stosunki rodzinne panujące w rodzinie P., w szczególności relacje między powodem M. P. a jego ojcem, zmarłym W. P.. Oceniając zeznania Sąd zważył, że wszyscy słuchani w sprawie świadkowie są bądź członkami samej rodziny bądź ich bliskimi znajomymi i jako tacy są emocjonalnie zaangażowani w rozstrzygnięcie sprawy na korzyść jednej bądź drugiej strony. Z tych też względów Sąd z dużą ostrożnością podchodził do słów zeznających osób. Ostatecznie jednak za wiarygodne uznał twierdzenia świadków strony powodowej, a także samego M. P. o tym, że to zmarły porzucił powoda, gdy ten był małym chłopcem i po odejściu od rodziny nie utrzymywał z nim żadnych kontaktów i nie interesował się w ogóle jego losem. Okoliczności te bowiem potwierdzili również świadkowie strony pozwanej, choć akcentowali oni, że kontakty z synem utrudniała matka powoda, A. P.. Słowa ich nie są jednak zdaniem Sądu wiarygodne, świadkowie bowiem nie potrafili podać żadnych konkretnych przykładów jej zachowań, które stanowiłyby przeszkodę w kontaktach ojca z synem. Zresztą poza ogólnymi twierdzeniami o tym, że zmarły sam próbował skontaktować się z synem również nie potrafili podać żadnych szczegółów. Podkreślano natomiast, że to powód już jako dorosły nie szukał kontaktu z ojcem. Za niezgodne z prawdą Sąd uznał również twierdzenia o tym, jakoby zmarły płacił alimenty na rzecz powoda - w sposób oczywisty przeczy temu treść postanowienia Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym Gdańsk - Północ w Gdańsku z dnia 22 maja 2011 r., z którego wynika, że alimenty te były egzekwowane w postępowaniu egzekucyjnym. Za wiarygodne Sąd uznał natomiast zeznania świadków D. P. (1), B. P., H. D., a także samego pozwanego T. P. dotyczące składu samego spadku po zmarłym, jako że ich treść korespondowała z dokumentami złożonymi do akt sprawy, w szczególności zaś z treścią samego testamentu spadkodawcy.

Zważywszy na przedmiot niniejszego postępowania, a zwłaszcza na fakt, iż spornym pomiędzy stronami była m. in. wartość spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego wchodzącego w skład masy spadkowej, Sąd Okręgowy ustalając stan faktyczny oparł się również na opinii biegłego w zakresie szacowania nieruchomości, mgr inż. I. O. (1). Sporządzoną przez nią opinię pisemną z dnia 20 sierpnia 2015 r. Sąd uznał za wiarygodną, albowiem jego zdaniem została ona sporządzona w sposób profesjonalny i rzetelny, a przy tym zgodny z tezami dowodowymi zakreślonymi przez Sąd. W ocenie Sądu biegła jest w swojej dziedzinie fachowcem, posiadającym odpowiednio wysokie wykształcenie, jak również niezbędne w tym zakresie doświadczenie zawodowe. W sposób logiczny uzasadniła wybór przyjętej przez siebie metody oszacowania wartości nieruchomości tj. zastosowanie podejścia porównawczego, metody korygowania ceny średniej i wyjaśniła zasady doboru nieruchomości podobnych przyjętych do porównania. Następnie w sposób jasny i przejrzysty przedstawiła swoje wyliczenia, uwzględniając przy tym wszelkie niezbędne czynniki, jak m. in. stan techniczny lokalu, jego powierzchnię czy położenie nieruchomości itp., uzyskane przez biegłego z akt sprawy, dostępnej dokumentacji, jak również w trakcie wizji lokalnej dokonanej przez samą biegłą w dniu 23 czerwca 2015r. W ocenie Sądu Okręgowego biegła dysponowała wszystkimi niezbędnymi informacjami, pozwalającymi jej na prawidłowe oszacowanie wartości nieruchomości, a sposób wyliczenia przez nią przyjęty był

najodpowiedniejszym w danej sprawie. W tych okolicznościach Sąd ostatecznie podzielił w pełni ustalenia biegłej, uznając je za rzetelne i wiarygodne.

Dokonując oceny prawnej żądania sąd I instancji uznał powództwo za uzasadnione.

Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności odniósł się do zgłoszonego przez pozwanego zarzutu przedawnienia, jako zarzutu niwelującego możliwość uzyskania zaspokojenia roszczenia. Wskazał, że z uwagi na to, że powód swe roszczenia wywodził z przepisów o zachowku, do oceny kwestii przedawnienia w niniejszej sprawie zastosowanie znalazł przepis szczególnie art. 1007 kc. Zgodnie z jego § 1, roszczenia uprawnionego z tytułu zachowku oraz roszczenia spadkobierców o zmniejszenie zapisów zwykłych i poleceń przedawniają się z upływem lat pięciu od ogłoszenia testamentu. Sąd miał na względzie, że w dacie otwarcia spadku przepis ten miał inne brzmienie i stanowił, że roszczenia uprawnionego z tytułu zachowku oraz roszczenia spadkobierców o zmniejszenie zapisów i poleceń przedawniają się z upływem lat trzech od ogłoszenia testamentu. Został on jednak zmieniony ustawą z dnia 18 marca 2011 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2011 r. Nr 85 poz. 458), a zgodnie z art. 8 tejże ustawy, do roszczeń, o których mowa w art. 1007 k.c. powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy i w tym dniu jeszcze nie przedawnionych, stosuje się przepisy tego artykułu w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą. Tym samym w sprawie niniejszej zastosowanie znajdzie art. 1007 k.c. w brzmieniu obecnie obowiązującym. Z poczynionych ustaleń wynika, że otwarcie testamentu W. P. nastąpiło w dniu 6 kwietnia 2011 r., 5-letni termin przedawnienia upływałby więc w dniu 6 kwietnia 2016 r. Tym samym powództwo w sprawie niniejszej wytoczono bez przekroczenia terminu z art. 1007 k.c.

Sąd I instancji w dalszej kolejności rozważał przepisy regulujące instytucję zachowku. Zważył, iż ustawodawca ukształtował sam zachówek jako roszczenie o zapłatę sumy pieniężnej wyrażającej się ułamkiem wartości przewidywanego udziału uprawnionego do spadku, która ma gwarantować mu uzyskanie określonej korzyści ze spadku niezależnie od woli spadkodawcy, tj. nawet wówczas, gdy ten pozbawił uprawnionego tej korzyści np. rozrządzeniem testamentowym lub dokonany darowiznami. Art. 991 § 1 kc wskazuje krąg osób uprawnionych do zachowku - zgodnie z jego treścią uprawnionymi są zstępni, małżonek oraz rodzice spadkodawcy, którzy byliby powołani do spadku z ustawy. Tym samym prawa do zachowku zostały pozbawione osoby, które ustawa nakazuje traktować tak, jakby nie dożyły one chwili otwarcia spadku. Wysokość zachowku określono na połowę wartości udziału, jaki przypadłby uprawnionemu przy dziedziczeniu ustawowym, natomiast jeżeli uprawniony do zachowku jest osobą małoletnią albo trwale niezdolną do pracy, wysokość ta wynosi dwie trzecie tego udziału.

W okolicznościach sprawy niniejszej oczywistym było, że powód należy do kręgu osób uprawnionych do zachowku w myśl przywołanego art. 991 § 1 k.c. - jest on bowiem synem spadkodawcy, zaś z ustalonego stanu faktycznego wynika, iż wysokość zachowku wynosi w jego przypadku 1/2 udziału spadkowego (powód w chwili otwarcia spadku nie był osobą małoletnią, ani trwale niezdolną do pracy).

Kluczowym dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy uznał sąd I instancji kwestię wydziedziczenia M. P. przez spadkodawcę i zasadności złożonego w tym przedmiocie oświadczenia zawartego w testamencie. Powód bowiem podważał je, twierdząc, że w rzeczywistości nie istnieje podstawa wskazana jako uzasadnienie wydziedziczenia, gdyż to sam spadkodawca opuścił go w dzieciństwie i zaniechał jakichkolwiek kontaktów z nim. Z kolei pozwany podkreślał, że to powód już jako dorosły człowiek nie szukał kontaktu ze swoim ojcem i nie interesował się jego losem.

Zgodnie z art. 1008 kc, spadkodawca może w testamencie pozbawić zstępnych, małżonka i rodziców zachowku (wydziedziczenie), jeżeli uprawniony do zachowku:

- 1) wbrew woli spadkodawcy postępuje uporczywie w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego;
- 2) dopuścił się względem spadkodawcy albo jednej z najbliższych mu osób umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności albo rażącej obrazy czci;
- 3) uporczywie nie dopełnia względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych.

Wskazał sąd I instancji, że w orzecznictwie wskazuje się, że wydziedziczenie stanowi materialnoprawną przesłankę unicestwienia roszczenia o zachówek (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 6 sierpnia 2014 r. I CZ 57/14, Lex nr 1500659). Skuteczność wydziedziczenia wymaga, zgodnie z treścią art. 1008 i 1009 k.c., złożenia przez spadkodawcę odpowiedniego oświadczenia woli w formie testamentu, w którym wskazana zostanie przyczyna wydziedziczenia, należąca do jednej z przyczyn zawartych w zamkniętym katalogu z art. 1008 k.c., a także rzeczywiste istnienie wskazanych przez spadkodawcę okoliczności. Testament nie stanowi bowiem dowodu, że określona w nim przyczyna wydziedziczenia rzeczywiście istnieje - w tym sensie dla zasadności wydziedziczenia nie ma decydującego znaczenia wola spadkodawcy, lecz obiektywne istnienie ściśle przewidzianych przez ustawodawcę podstaw wydziedziczenia (tak Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 24 kwietnia 2014 r. sygn. akt I ACa 23/14). Z tych też względów spadkobierca bezpodstawnie wydziedziczony może dochodzić zachowku, powołując się na bezzasadność wydziedziczenia.

W sprawie niniejszej spadkodawca - ojciec powoda - w swoim testamencie oświadczył, że wydziedzicza i pozbawienia prawa do zachowku swego syna M. P., gdyż od chwili rozwodu w 1980 r. najpierw na skutek działań byłej żony, a później po osiągnięciu przez syna pełnoletniości na skutek jego decyzji nie utrzymywali ze sobą żadnych kontaktów i nie jest mu znane miejsce jego pobytu i zamieszkania. W ten sposób spadkodawca odwołał się więc do podstawy wydziedziczenia zawartej w art. 1008 pkt 3 k.c., który mówi o uporczywym niedopełnianiu względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych.

W ocenie Sądu Okręgowego w okolicznościach ustalonych w sprawie niniejszej nie może być jednak mowy o rzeczywistym istnieniu podstaw do wydziedziczenia powoda wskazanych przez W. P. w jego testamencie. Oświadczenie o braku kontaktów między powodem a jego ojcem z woli samego powoda ocenił sąd jako nadużycie spadkodawcy. Sąd I instancji przyjął, że na podstawie zeznań przesłuchanych w niniejszej sprawie świadków, a także samych stron wynika niezbicie, że to zmarły porzucił swojego syna, gdy ten miał 3 lata. Bez znaczenia są przy tym okoliczności związane z rozstaniem samych rodziców powoda, czy też wejście przez nich w nowe związki z innymi partnerami. Istotnym bowiem jest sama relacja między ojcem a synem i fakt, że ten pierwszy zupełnie przestał interesować się swoim dzieckiem. Od momentu opuszczenia rodziny W. P. w żaden sposób nie uczestniczył w wychowaniu syna i w ogóle się z nim nie kontaktował. Nie podjął nawet próby takiego kontaktu, a za nieudowodnione uznał sąd I instancji twierdzenia o rzekomych przeszkodach, jakie w tych kontaktach miała czynić matka powoda, a była żona zmarłego. Do kwestii tej odnosił się zresztą sam W. P., usprawiedliwiając niejako w testamencie powoda do czasu jego pełnoletniości, w dalszej jednak części podkreślając, że już jako osoba dorosła powód nie szukał z nim kontaktu z własnej woli. Oświadczenie spadkodawcy w części, w jakiej przerzucił odpowiedzialność za brak kontaktów między nimi na syna, ocenił sąd I instancji za nieuprawnione, a jego oczekiwania, że to syn powinien wyjść z inicjatywą kontaktu między nimi - zupełnie niezrozumiałe.

W ocenie sądu I instancji zmarły całkowicie pominął swoją rolę w ich wzajemnych relacjach, w szczególności zupełny brak jego udziału w wychowaniu syna w okresie jego dzieciństwa i wczesnej młodości. Trudno znaleźć powody, dla których to M. P. miałby dążyć do nawiązania relacji z ojcem. To on bowiem długi czas zupełnie nie interesował się losem syna i miał do niego wręcz lekceważący stosunek, czego dobitnym przejawem jest to, że nie łożył dobrowolnie na jego utrzymanie, a alimenty egzekwowane były od niego w drodze egzekucji komorniczej. Podkreślił sąd, że nawet w chwili śmierci spadkodawcy istniał jeszcze dług alimentacyjny, mimo że bieżące alimenty z uwagi na wiek powoda dawno przestały być należne. Sąd Okręgowy wskazał, że to spadkodawca jako ojciec miał nie tylko prawo, ale wręcz ustawowy obowiązek, wynikający z przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, do kontaktu z dzieckiem i uczestnictwa w jego wychowaniu. Tymczasem ojciec powoda, od momentu rozstania się z matką powoda, obowiązku tego w ogóle nie realizował. To sam powód, mimo że nie spoczywał na nim ustawowy obowiązek kontaktu z ojcem, tego kontaktu szukał, wysyłając pocztówki na ostatni znany mu adres, jak się okazało później - nieaktualny. Nie można jednak czynić powodowi zarzutu, że nie podejmował dalszych działań, by ustalić miejsce zamieszkania ojca.

Za nieprawdziwe uznał sąd I instancji stwierdzenie zawarte w testamencie, jakoby spadkodawca nie znał miejsca pobytu i zamieszkania syna. Jak bowiem ustalono, powód nigdy nie wyprowadził się z mieszkania zajmowanego przez

niego wraz z matką przy ul. (...), w którym przecież przez pierwsze lata zamieszkiwał również sam spadkodawca. Ta okoliczność więc w żaden sposób nie stanowiła przeszkody do ewentualnego skontaktowania się z synem przez ojca.

Wobec takich ustaleń Sąd uznał ostatecznie, że oświadczenie o wydziedziczeniu złożone w testamencie przez W. P. nie jest skuteczne, jako że przyczyna wydziedziczenia w nim wskazana w rzeczywistości nie istniała. To zaś przesądziło o zasadności powództwa.

Sąd Okręgowy wskazał, że rozważał również możliwość oddalenia powództwa w oparciu o art. 5 k.c. i zasady współżycia społecznego. Doszedł jednak do przekonania, że przy tak ustalonych okolicznościach faktycznych brak jest ku temu jakichkolwiek podstaw. Sąd podzielił pogląd konsekwentnie przyjmowany w orzecznictwie, że możliwym jest obniżenie roszczenia o zachówek na podstawie wspomnianego art. 5 k.c., choć zaznaczył jednocześnie, iż zakres jego zastosowania powinien być stosunkowo wąski. Ocena sądu bowiem, czy żądanie zapłaty sumy odpowiadającej wysokości zachowku stanowi nadużycie prawa podmiotowego, nie powinna pomijać, że prawa osoby uprawnionej do zachowku służą urzeczywistnieniu obowiązków moralnych, jakie spadkodawca ma wobec swoich najbliższych. (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 kwietnia 2004 r. IV CK 215/03 Lex Nr 150894). Sąd I instancji doszedł do przekonania, że nieuzasadnionym byłoby pozbawianie należnego zachowku powoda, który został przez spadkodawcę porzucony we wczesnym dzieciństwie i który od momentu rozvodu między rodzicami nie miał żadnego kontaktu z ojcem i nigdy go nawet nie widział. Poza wszelką wątpliwością jest fakt, że sytuacja ta w znaczący sposób wpłynęła na całe życie powoda, który bardzo przeżył nie tylko rozstanie z ojcem, ale przede wszystkim właśnie fakt, że ojciec w ogóle się nim nie interesował, nawet w tych najważniejszych dla niego chwilach. Z całą pewnością było to trudne do zrozumienia i zaakceptowania przez małego chłopca, a później dorastającego młodego człowieka, który nie będąc niczemu winnym, został pozbawiony opieki jednego z rodziców i to wyłącznie z woli tego ostatniego. To on więc był w ocenie Sądu Okręgowego osobą najbardziej pokrzywdzoną całą sytuacją i w takim przypadku dochodzenie przez niego roszczenia o zapłatę zachowku w żadnej mierze nie może być ocenione jako nadużycie prawa podmiotowego. Nie bez znaczenia był również fakt, że także sam pozwany, będący bratem ojca powoda, a przy tym ojcem chrzestnym M. P., zaniechał kontaktów z bratankiem, chociaż przecież rozwód między rodzicami małoletniego wówczas powoda w żaden sposób nie zmienił istniejących między nimi więzów rodzinnych. Pozwany nie powiadomił również M. P. o chorobie ojca, a później o jego śmierci, mimo że powód przez cały czas mieszkał w tym samym miejscu i nic nie stało na przeszkodzie, by przekazać mu te informacje. Sąd I instancji miał na względzie, że co prawda sam zmarły także nie chciał, by powiadamiać syna, w takiej jednak sytuacji zarzuty kierowane wobec powoda, że nie zajął się ojcem w chorobie, są całkowicie nieuprawnione. Sąd wreszcie miał również na uwadze aktualną sytuację materialną pozwanego, niemniej czyniąc ustalenia w tej kwestii nie mógł pominąć tego, że pozwany odziedziczył po swoim bracie majątek, powód zaś domaga się w chwili obecnej jego połowy, a więc połowy od wartości dodanej do majątku na skutek spadkobrania.

Przesądżając o zasadności roszczenia Sąd Okręgowy następnie ustalił tzw. substrat zachowku. Wskazał, że obowiązujące przepisy nakazują w pierwszej kolejności obliczenie tzw. czystej wartości spadku, którą stanowi różnica między wartością stanu czynnego spadku (aktywów) i wartością stanu biernego (pasywów) z pominięciem długów wynikających z zapisów i poleceń. Podkreślił, że obliczenie zachowku następuje na podstawie wartości spadku ustalonej wg cen z daty orzekania o zachowku, a według ich stanu z chwili otwarcia spadku. Do tak wyliczonej czystej wartości spadku dolicza się następnie wartości darowizn, a obecnie również zapisów windykacyjnych dokonanych przez spadkodawcę, zgodnie z zasadami art. 993 i 997 k.c., przy czym stosownie do art. 994 § 1 k.c. doliczeniu do spadku nie podlegają drobne darowizny zwyczajowo przyjęte w danych stosunkach (a więc darowizny niewielkiej wartości wręczane z różnych okazji), darowizny dokonane na rzecz osób niebędących spadkobiercami albo uprawnionymi do zachowku, dokonane przez więcej niż 10 laty licząc wstecz od otwarcia spadku. Natomiast darowizny uczynione na rzecz spadkobierców albo osób uprawnionych do zachowku są doliczone do spadku bez względu na czas ich dokonania. Art. 995 § 1 k. .przesądza, że wartość przedmiotu darowizny oblicza się według stanu z chwili jej dokonania, a według cen z chwili ustalenia zachowku. W końcu obliczenie należnego zachowku następuje po wymnożeniu substratu zachowku przez udział spadkowy stanowiący podstawę do obliczenia zachowku.

Ustalenia poczynione w sprawie niniejszej przez sąd I instancji spowodowały, że ustalono, że w skład spadku wchodziło spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego położonego w G. przy ul. (...), środki finansowe na rachunku bankowym, udziały w spółce (...) spółce z o. o., a także samochód marki T. (...). Jedyne w tym ostatnim wypadku wartość przedmiotu była bezsporna i wynosiła 18.000 zł. Wartość udziałów w spółce (...) spółce z o. o. sąd I instancji ustalił w oparciu o umowę sprzedaży zawartą przez T. P. w dniu 2 sierpnia 2011 r. na kwotę 9.360 zł, uznając, że ustalona przez strony umowy cena w sposób najlepszy odzwierciedla rzeczywistą rynkową wartość tych udziałów. Zgromadzone w aktach dokumenty, w szczególności zaświadczenie z banku (...) z 1 lipca 2011 r. wskazało z kolei, że zmarły pozostawił na rachunkach bankowych kwotę 10.403,37 zł. Wreszcie sporną między stronami wartość spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu ustalono na podstawie operatu szacunkowego mgr inż. I. O. (2) na kwotę 222.600 zł. Łącznie więc wartość aktywów masy spadkowej wyliczono na kwotę 260.363,37 zł.

Sąd Okręgowy następnie uwzględnił długi spadkowe, w szczególności rozliczył koszty pogrzebu w całości poniesione przez pozwanego T. P.. W ocenie Sądu pozwany wykazał je na kwotę łącznie 13.574,95 zł odpowiednimi fakturami i rachunkami. Kontrowersyjne okazały się przede wszystkim koszty przebudowy nagrobka, poniesione w wysokości 4.489,05 zł. Sąd jednakże uznał je za w pełni uzasadnione. Miał bowiem na względzie, że pozwany ponosząc je, realizował dyspozycje i wolę samego zmarłego zawarte w testamencie, a dotyczące w szczególności sposobu jego pochówku. Z uwagi bowiem na to, że zmarły chciał, by po śmierci go skremowano, zachodziła konieczność pochowania prochów w urnie i dostosowania do tego istniejącego już nagrobka. Sąd uwzględnił również, że pozwany spłacił dług istniejący w postępowaniu egzekucyjnym w kwocie 765,34 zł i kwotę tę także odliczył od aktywów masy spadkowej. Uznał natomiast, że brak jest podstaw do odliczenia kosztów opłat czynszowych za odziedziczone spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu przy ul. (...) w G.. Skoro bowiem prawo do lokalu przysługiwało pozwanemu od chwili otwarcia spadku, również od tego momentu przeszedł na niego obowiązek ponoszenia opłat związanych z jego utrzymaniem. Podobnie rzecz się ma z kosztami utrzymania psa, aktualnie będącego własnością pozwanego.

Ostatecznie więc sąd odliczył od kwoty 260.363,37 zł kwotę 14.340,29 zł, co dało różnicę 246.023,08 zł, od której następnie wyliczył należny zachówek na 1/2 tej kwoty, tj. 123.011,54 zł. Taka też sumę zasądzono ostatecznie w punkcie 1 wyroku na podstawie art. 991 § 1 k.c. Jednocześnie od powyższej kwoty na podstawie art. 481 k.c. zasądzono odsetki ustawowe zgodnie z żądaniem pozwu, tj. od dnia 28 stycznia 2014 r. do dnia zapłaty. Jako datę początkową naliczania odsetek za opóźnienie uznał sąd dzień, w którym pozwany sporządził pismo stanowiące odpowiedź na wezwanie do zapłaty skierowane do niego przez powoda. Sąd uwzględnił, że skoro wezwanie doręczono powodowi w dniu 24 stycznia 2014 r., to w dniu, w którym wystosował odpowiedź na nie, pozostawał już w opóźnieniu w spełnieniu świadczenia.

Nie znajdując uzasadnienia dla dalej idących żądań pozwu w pkt 2 wyroku w pozostałej części sąd I instancji powództwo oddalił.

Rozstrzygając o kosztach postępowania Sąd Okręgowy rozliczył je stosunkowo na podstawie art. 100 k.p.c., mając na względzie iż powód wygrał sprawę w 82% swego żądania, pozwany zaś w 18%. Sąd wyliczył, że opłata stosunkowa od powództwa uwzględnionego to 5% ze 123.012 zł czyli 6.151 zł i taką też kwotę zasądził od pozwanego na rzecz powoda w punkcie 3 wyroku. W tym samym punkcie zasądzono również kwotę 820 zł, stanowiącą 82% z 1000 zł uiszczony zaliczki na poczet kosztów wynagrodzenia biegłego. Natomiast w punkcie 4 wyroku na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t. jedn. Dz. U. z 2014 r. poz. 1025 ze zm.) nakazano pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Gdańsku kwotę 418,25 zł tytułem brakującej części kosztów postępowania. Koszty te, poniesione tytułem wynagrodzenia biegłego oraz zwrotu utraconego zarobku świadka, wyniosły łącznie 1418,25 zł i jedynie w zakresie 1000 zł zostały uregulowane z zaliczki wpłaconej przez powoda. Wreszcie na podstawie art. 100 kpc, uwzględniając wynik niniejszej sprawy i jej charakter, wzajemnie zniesiono koszty zastępstwa procesowego.

Apelację od tego wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku wywiódł pozwany, który zaskarżał go w zakresie punktu 1 (pierwszego), 3 (trzeciego) oraz 4 (czwartego).

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucał:

1. naruszenie przepisów postępowania poprzez wybiórczą analizę materiału dowodowego i dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny materiału dowodowego, które mogło mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia;
2. błąd w ustaleniach faktycznych polegający m.in. na przyjęciu, że powód nie dopuścił się względem spadkodawcy czynów uzasadniających pozbawienie go zachowku oraz w przyjęciu, że winę za brak kontaktu ojca z synem ponosi wyłącznie spadkodawca;
3. naruszenie przepisów prawa materialnego, w tym w szczególności art. 1008 pkt 3 KC poprzez jego błędną wykładnię oraz art. 941 k.c. oraz 5 k.c. poprzez ich niezastosowanie.

Mając powyższe na względzie wnosił apelujący o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania w obu instancjach, lub ewentualnie uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania odwoławczego z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu przed Sądem Okręgowym.

Powód wnosił o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów.

Wpłynęło też zażalenie powoda na postanowienie o kosztach, zawarte w wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku (w zakresie pkt 5). Orzeczeniu temu żalący zarzucał obrazę prawa procesowego, które miała wpływ na treść orzeczenia, to jest art. 100 k.p.c. poprzez brak stosunkowego rozdzielania kosztów zastępstwa procesowego pomiędzy stronami mimo wygrania sprawy przez powoda aż w 82%. Wskazując na powyższy zarzut wnosił skarżący o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt 5, poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 2.315 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za I instancję oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania zażaleniowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Pozwany w odpowiedzi na zażalenie wnosił o jego oddalenie.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje :

Apelacja pozwanego nie była zasadna, natomiast zasadne było zażalenie powoda.

Odnosząc się do zaskarżenia orzeczenia wskazać należy, że postępowanie apelacyjne jest kontynuacją postępowania merytorycznego. Przepis art. 378 § 1 zdanie pierwsze k.p.c. zobowiązuje sąd drugiej instancji do rozpoznania sprawy w granicach apelacji, czyli do ponownej oceny merytorycznej sprawy w granicach wyznaczonych przez stronę zakresem zaskarżenia, stawianymi zarzutami i wnioskami, chyba że chodziło o nieważność postępowania, którą bierze pod uwagę z urzędu. W niniejszej sprawie tej ostatniej okoliczności sąd II instancji nie dopatrył się.

Rozpoznawanie apelacji sprowadza się do tego, że sąd drugiej instancji rozpatruje sprawę ponownie, czyli w sposób w zasadzie nieograniczony. Jeszcze raz bada sprawę rozstrzygniętą przez sąd pierwszej instancji. Ma zatem obowiązek ocenić ustalony stan faktyczny oraz prawidłowość zastosowania właściwych przepisów prawa materialnego (nawet, gdyby to nie było przedmiotem zarzutów apelacji). Tym samym postępowanie apelacyjne - choć odwoławcze - ma charakter rozpoznawczy (merytoryczny), a z punktu widzenia metodologicznego stanowi dalszy ciąg postępowania przeprowadzonego w pierwszej instancji. Skoro postępowanie apelacyjne polega na merytorycznym rozpoznaniu sprawy, to wydane orzeczenie musi opierać się na własnych ustaleniach faktycznych i prawnych sądu II instancji (art. 382 k.p.c.). Mając na uwadze, że sąd II instancji nie uzupełniał postępowania dowodowego w sprawie, a także ekonomikę procesową sąd II instancji pragnie wskazać, że wydane przez siebie orzeczenie oparł na prawidłowo dokonanych ustaleniach faktycznych sądu I instancji, które to ustalenia aprobuje i przyjmuje za własne, jak również zastosowaną przez ten sąd wykładnię prawa materialnego i procesowego (z wyjątkiem orzeczenia o kosztach zastępstwa procesowego o czym dalej). Mając to na uwadze sąd drugiej instancji uznał za zbędne powtarzanie

ustaleń i oceny prawnej dokonanej przez sąd I instancji, które zaaprobował (patrz wyrok SN z dnia 16 lutego 2005 r., sygn. akt IV CK 526/04, czy wyrok SN z 27 kwietnia 2010r., sygn. akt II PK 312/09, LEX nr 602700).

W apelacji postawiono zarówno zarzuty naruszenia prawa procesowego, jak i materialnego. Logicznym jest, że prawidłowość zastosowania lub wykładni prawa materialnego może być właściwie oceniona jedynie na kanwie niewadliwego ustalenia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Skuteczne zatem zgłoszenie zarzutu naruszenia prawa materialnego wchodzi zasadniczo w rachubę tylko wtedy, gdy ustalony przez sąd I instancji stan faktyczny, będący podstawą rozstrzygnięcia zaskarżonego wyroku, nie budzi zastrzeżeń. Powyższe rodzi konieczność rozpoznania w pierwszym rzędzie zarzutów dotyczących oceny dokonanych ustaleń zmierzających do zakwestionowania ustaleń faktycznych w związku z zarzutami naruszenia prawa procesowego.

Na wstępie wskazać należy, że apelujący stawiając zarzut naruszenia prawa procesowego nie wskazał konkretnie jakie to przepisy miały zostać naruszone. Mając jednak na uwadze treść zarzutu, jak i jego uzasadnienie należało przyjąć, że chodziło o naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. co miało polegać na wybiórczej analizie materiału dowodowego i dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego, które mogło mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia.

Jak wielokrotnie wyjaśniano w orzecznictwie Sądu Najwyższego, zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może być uznany za zasadny jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa, czy w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie.

Sąd drugiej instancji w ramach kontroli instancyjnej ocenia legalność oceny dokonanej przez sąd I instancji, czyli bada czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 k.p.c. Należy zatem mieć na uwadze, że – co do zasady – sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jeżeli z danego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie może być uznana za naruszającą reguły swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wtedy, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych (por. przykładowo postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2001 r., I CKN 1072/99, Prok. i Pr. 2001 r., Nr 5, poz. 33, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2000 r., I CKN 1114/99, nie publ., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000r., I CKN 1169/99, OSNC 2000 r., nr 7-8, poz. 139).

Przenosząc te ogólne uwagi do niniejszej sprawy stwierdzić należy, że ocena dowodów dokonana przez sąd I instancji mieści się w ramach zasad art. 233 § 1 k.p.c. Apelujący w ramach tego zarzutu wywodził, że sąd w sposób bezkrytyczny przyjął, że to spadkodawca ponosi winę za brak kontaktów z synem oraz że spadkodawca nigdy nie próbował się z synem skontaktować.

W ocenie sądu II instancji stawianie w ten sposób zarzutu o wadliwości oceny co do tego, że spadkodawca ponosił winę za brak kontaktów między nim a powodem, w zasadzie można by uznać za pozbawione uzasadnienia z uwagi na przedmiot sprawy. Sprawa dotyczyła prawa do zachowku. Uprawnienie z tytułu zachowku jest prawem podmiotowym spadkobiercy ustawowego, które może być ubezskutecznione oświadczeniem woli spadkodawcy o wydziedziczeniu. Co do zasady należy przyjąć, że obowiązuje nakaz uwzględniania woli spadkodawcy jako podstawowego czynnika rozstrzygającego o tym, komu mają w razie jego śmierci przyspaść prawa i rzeczy tworzące jego majątek. O losach majątku wchodzącego w skład masy spadkowej decydować powinna w pierwszym rzędzie wola spadkodawcy, a nie ustalone przez ustawodawcę reguły dziedziczenia, a ustawa gwarantuje wolność rozrządzenia przez spadkodawcę majątkiem na wypadek śmierci. Wyjątkiem od niej jest jednak instytucja zachowku. Przyjmuje się, że zachówek stanowi minimum zagwarantowanego udziału spadkobiercy ustawowego w spadku i pozbawić go tego udziału można tylko w sytuacjach rzeczywiście wyjątkowych, np. po przez wydziedziczenie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26

stycznia 2001 r. IV CKN 250/00 niepubl). Definicję legalną wydziedziczenia zawiera art. 1008 k.c., wskazujący że polega ono na pozbawieniu zachowku określonej grupy spadkobierców ustawowych, jeżeli uprawniony :

- wbrew woli spadkodawcy postępuje uporczywie w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego, lub
- dopuścił się względem spadkodawcy albo jednej z najbliższych mu osób umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności albo rażącej obrazy czci, lub
- uporczywie nie dopełnia względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych. Skuteczność wydziedziczenia w oparciu o jedną z przyczyn wskazanych wyżej podlega samodzielnemu badaniu przez sąd m.in. w postępowaniu o zachowek. W stanie faktycznym rozpoznawanej sprawy wykładnię art. 1008 k.c. należało ograniczyć do przesłanki uporczywego niedopełniania przez uprawnionego obowiązków rodzinnych względem spadkodawcy. Istotne z punktu widzenia przedmiotu sprawy były więc okoliczności uporczywego nie dopełniania przez uprawnionego (powoda) obowiązków rodzinnych względem spadkodawcy. Ocena powinna być ograniczona do przyczyny wskazanej w testamentie i odniesiona do indywidualnych okoliczności sprawy, stosunków rodzinnych i będących ich refleksem relacji między uprawnionym a spadkodawcą. Przy czym jeszcze raz należy podkreślić, że dla istoty sprawy należy przede wszystkim zachowanie uprawnionego względem spadkodawcy, a nie odwrotnie, choć relacje w drugą stronę mogą mieć znaczenie także np. w kontekście art. 5 k.c.

Odnosząc się mimo wszystko do podnoszonych w tym zarzucie argumentów apelującego wskazać należy, że sąd I instancji faktycznie pogrupował zeznania świadków, jednakże zabieg taki nie można uznać za niedopuszczalny. Sąd I instancji dokonując oceny zeznań świadków wskazał zeznania których świadków oceniał i późniejsze wskazanie, że zeznania tych świadków należy traktować z dużą ostrożnością zawiera ich ocenę. Zdaniem sądu II instancji taka ocena choć ogólna odnosi się do poszczególnych zeznań wskazanych świadków.

Ma rację apelujący twierdząc, że zeznania świadków każdej ze stron istotnie się od siebie różniły, ale różnica sprowadzała się poza oczywistym używaniem innych słów, do przedstawiania innej oceny relacji między powodem a spadkodawcą co do tego który z nich i dlaczego nie chciał relacji z drugim.

Dokonując oceny tych zeznań sąd I instancji zobowiązany był na ich podstawie ustalić czy istniały okoliczności uporczywego nie dopełniania przez uprawnionego (powoda) obowiązków rodzinnych względem spadkodawcy. Wobec tego drugorzędne znaczenie miały eksponowane w uzasadnieniu omawianego zarzutu argumenty o tym, że W. P. nie miał kontaktu z synem po rozstaniu z jego matką, że matka powoda kontakty z jego ojcem im utrudniała, jakie były przyczyny rozvodu spadkodawcy z matką powoda, oraz że spadkodawca próbował nawiązać kontakt z synem. W tej ostatniej kwestii sąd I instancji dokonał oceny dowodów z zeznań świadków D. P. i J. D. i ocena ta mieści się w regule wyznaczonej przez art. 233 § 1 k.p.c.

Odnosząc się kwestii wysłania przez powoda do ojca karek, to nie można mówić że sąd I instancji podszedł do tego w sposób bezkrytyczny i automatyczny. Sąd Okręgowy dał wiarę świadkom strony powodowej i samemu powodowi w tym zakresie do czego był uprawniony na podstawie art. 233 § 1 k.p.c., choć sam przyjął, że wysłane przez powoda kartki nie dotarły do adresata, albowiem jak się później okazało wysłane były na nieaktualny adres spadkodawcy. Negując tą okoliczność pozwany nie zdołał przeprowadzić dowodu, że na adres na który je wysyłał powód był mu wiadomym, że jest nieprawidłowy. Podnoszona w tym kontekście okoliczność że komornik sądowy znał aktualny adres W. P. i za jego pośrednictwem mógł uzyskać wiadomość o tym adresie o tyle jest nietrafiona, że postępowanie egzekucyjne prowadziła na rzecz powoda jego matka i powód o tym wiedzę uzyskał w 2004r. Właśnie z danych z pism komornika uzyskał wiedzę o adresie spadkodawcy na M., gdzie wysłał kartki. O ostatnim adresie spadkodawcy powód dowiedział się dopiero z zawiadomienia komornika o umorzeniu postępowania, a więc po śmierci spadkodawcy (dowód zeznania powoda k. 290-291).

Zdaniem sądu II instancji, wbrew stanowisku apelującego, wysłanie kartek może być uznane za wyraz woli nawiązania kontaktu z ojcem.

Za niezasadny uznał Sąd Apelacyjny argument skarżącego jakoby przy ocenie materiału dowodowego sąd I instancji pominął najważniejszy w tym zakresie dowód - treść testamentu, gdzie testator podkreślił, że brak kontaktów z synem początkowo wynikał z woli matki powoda, a następnie był skutkiem decyzji syna.

Wbrew stanowisku apelującego sąd I instancji mając na uwadze zapis o wydziedziczeniu zawarty w testamencie badał czy wskazana przyczyna rzeczywiście istnieje, ostatecznie ustalając że nie. W tym miejscu należy jedynie odwołać się do treści uzasadnienia sądu I instancji (s. 7-9, k. 309-311 akt).

Można zgodzić się z apelującym, że zbyt daleko idącym i nie zawsze zgodnym z zasadami doświadczenia życiowego uznać należało konkluzję Sądu Okręgowego, że spadkodawca nie płacił alimentów na syna, o czym świadczy fakt prowadzenia egzekucji komorniczej. Bez wątplenia doświadczenie życiowe wskazuje, że osoby uprawnione do pobierania w imieniu dzieci alimentów kierują wnioski do komornika niezależnie od tego, czy obowiązany realizuje swój obowiązek czy też nie. Płacenie alimentów za pośrednictwem komornika nie oznacza, że ojciec nie płaci dobrowolnie i nie oznacza że nie chce płacić - oznacza jedynie, że uprawniony alimentów dochodzi za pośrednictwem komornika. Jednakże przyjęcie przez sąd I instancji takiej konkluzji co do egzekwowanych alimentów pozostawało bez wpływu na prawidłowość ustalonego stanu faktycznego istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy i nie wymagało pogłębienia.

Konkludując należało stwierdzić, że nie doszło do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., które miało wpływ na rozstrzygnięcie.

Sąd Apelacyjny nie podzielił też stanowiska apelanta, że Sąd Okręgowy oparł treść orzeczenia na błędnie ustalonych elementach stanu faktycznego. Sąd Okręgowy w okolicznościach ustalonych w sprawie przyjął, że nie może być mowy o rzeczywistym istnieniu podstaw do wydziedziczenia powoda wskazanych przez W. P. w jego testamencie. Oświadczenie o braku kontaktów między powodem a jego ojcem z woli samego powoda ocenił jako nadużycie spadkodawcy. Sąd I instancji przyjął, że na podstawie zeznań przesłuchanych w niniejszej sprawie świadków, a także samych stron wynika niezbicie, że to zmarły nie chciał kontaktów z synem, co szeroko uargumentował. Mimo, że argumentacja ta była zasadna i sąd II instancji też ją podziela, choć wyeliminował by z niej element winy, to w zasadzie miała ona drugorzędne znaczenie. Istotne dla sprawy było wykazanie prawdziwości wskazanej w testamencie podstawy wydziedziczenia. Ciężar jej wykazania spoczywał na pozwanym, będącym osobą wywodzącą skutki prawne z oświadczenia zawartego w testamencie (art. 6 k.c.). W ocenie sądu II instancji dowody przedstawione przez pozwanego nie pozwalały na uznanie za prawdziwej argumentacji zawartej w testamencie stanowiącej podstawę wydziedziczenia, że to na skutek decyzji powoda nie utrzymywał on kontaktów ze swoim ojcem.

Niezasadne były też dalsze zarzuty dotyczące naruszenia prawa materialnego.

Faktem jest, że zgodnie z art. 948 § 1 k.c. testament należy tak tłumaczyć, ażeby zapewnić możliwie najpełniejsze urzeczywistnienie woli spadkodawcy. W tej sprawie wola spadkodawcy nie była kwestionowana. Majątek przypadł zgodnie z wolą zmarłego jego bratu (pozwanemu). Mimo pierwszeństwa dziedziczenia testamentowego przed ustawowym ustawodawca zdecydował się jednak na zapewnienie pewnej ochrony spadkobiercom ustawowym wprowadzając instytucję zachowku, która zapewnia osobom wskazanym w ustawie określoną korzyść ze spadku nawet wbrew woli zmarłego. W systemie prawa polskiego instytucja zachowku została ukształtowana jako wierzytelność, tj. roszczenie o zapłatę określonej sumy pieniężnej. Oczywiście prawo do zachowku nie ma charakteru bezwzględnego. Może zostać unicestwione przez wydziedziczenie. Wskazanie w testamencie na wydziedziczenie nie przesądza o jego skuteczności. W razie sporu sąd bada czy wskazana przyczyna wydziedziczenia mieści się katalogu przyczyn wydziedziczenia i czy przyczyna wydziedziczenia rzeczywiście istnieje. I tak postąpił w tej sprawie sąd I instancji. A więc trudno mówić by sąd ten naruszył art. 948 § 1 k.c.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 1008 pkt 3 k.c., tj. uporczywego niedopełniania przez uprawnionego obowiązków rodzinnych względem spadkodawcy wskazać należy, że u podstaw konstrukcji prawnej zachowku leży ochrona interesu najbliższych w aspekcie urzeczywistnienia obowiązków moralnych, jakie wynikają ze stosunków rodzinnych. Art. 87 k.r.o. nakłada na rodziców i dzieci (także pełnoletnie) obowiązek wzajemnego wspierania się.

Musi on być z natury rzeczy rozumiany szeroko, jako wynikający z więzi psychicznych i materialnych zespalających najbliższych biologicznie członków społeczeństwa. Formy i sposoby realizacji tego obowiązku są różnorodne, choć do podstawowych należy zapewnienie poczucia bliskości, ostoji i czynnego wsparcia w trudnych sytuacjach życiowych, przestrzeganie dobrych obyczajów. Podzielić należy stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 7 listopada 2002 r. II CKN 1397/00 (niepubl.), że "W pojęciu zaniechanie wobec spadkodawcy obowiązków rodzinnych, o którym mowa w art. 1008 pkt 3 k.c., mieści się również takie zachowanie, które prowadzi do faktycznego zerwania kontaktów rodzinnych i ustania więzi uczuciowej, normalnej w stosunkach rodzinnych. Chodzi tu więc również o wszczynanie ciągłych awantur, kierowanie pod adresem spadkodawcy nieuzasadnionych i krzywdzących zarzutów, wyrzucenie go z domu, brak udziału w jego życiu choćby poprzez wizyty w jego miejscu zamieszkania czy okazywanie zainteresowania jego sprawami". Podobnie należy ocenić niewykonywanie obowiązku alimentacyjnego, nieudzielanie opieki, brak pomocy w chorobie itp.. Zawsze jednak zachowania takie muszą nosić kwalifikowaną cechę „uporczywości”, czyli muszą być długotrwałe (bądź wielokrotne) oraz obiektywnie, a nie subiektywnie, podlegać negatywnej ocenie z punktu widzenia obowiązków wyznaczonych przepisami prawa, zwyczajami, zasadami współżycia społecznego. Rozważenia wymaga, czy przepis powyższy ma charakter jednokierunkowy, tj. czy zezwala jedynie na uwzględnienie zachowania (działania, zaniechania) uprawnionego czy też umożliwia ocenę przyczyn naruszenia jego powinności w aspekcie rzeczywistych stosunków rodzinnych istniejących między nim a spadkodawcą. Zdaniem Sądu Apelacyjnego zwrot „dopełnianie obowiązków rodzinnych”, zgodnie z regułami wykładni gramatycznej należy rozumieć jako normę dopuszczającą ustalanie i rozpatrywanie relacji rodzinnych, jako symetrycznego układu powinności i uprawnień, badanie i roztrząsanie przyczyny naruszenia obowiązków przez uprawnionego do zachowku. Za stanowiskiem takim przemawia również interpretacja celowościowa. Sankcyjny charakter wydziedziczenia, od zachowku wymaga bowiem ustalenia cechy obiektywnie nieprawidłowego, zawinionego postępowania uprawnionego.

Stan faktyczny sprawy co do okoliczności relewantnych był w istocie bezsporny, ale wymagał wszechstronnej, maksymalnie zindywidualizowanej oceny z uwzględnieniem zasad doświadczenia życiowego. W przedmiotowym wypadku związek spadkodawcy z matką powoda był krótkotrwały. Nie ulega wątpliwości że, powód jest synem spadkodawcy, a mimo tak bliskiego pokrewieństwa, spadkodawca widział syna po rozwodzie bardzo rzadko. Ostatni udokumentowany w aktach sprawy kontakt miał miejsce podczas uroczystości pierwszokomunijnej powoda i też był raczej przypadkowy. Spadkodawca po rozwodzie z matką powoda nie sprawował władzy rodzicielskiej, nie realizował obowiązku pieczy, nie utrzymywał kontaktów, nie uczestniczył w jego życiu ani nie zapraszał na własne uroczystości rodzinne. Między ojcem a synem nie istniały pozytywne więzi emocjonalne, czy stosunek bliskości. Stan taki był ukształtowany wieloletnią praktyką (w chwili śmierci spadkodawcy powód miał 36 lat), zainicjowaną przez spadkodawcę i zgodną z jego wolą. Zamierzenie powoda z lat 2005 – 2007 dotyczące nawiązania bliższych kontaktów po przez wysłanie kartek, nie zostało zrealizowane, a inicjatywa podjęta. W tym stanie rzeczy stwierdzić należało, że skoro wspólnota rodzinna de facto nie istniała nie mogła zostać zerwana z przyczyn obciążających uprawnionego i nie zaniechał on „dopełniania” obowiązków rodzinnych. Waga tych okoliczności, równoległego uporczywego niedopełniania obowiązków rodzinnych przez spadkodawcę (nawet w okresie gdy syn był małoletni) nie pozwala na ocenę zachowania powoda jako nieetycznego, niemoralnego. Konsekwentnie nie może być ono zakwalifikowane jako niegodne i uzasadniające pozbawienia zachowku. Brak, wobec niepotwierdzenia, istnienia ustawowej przyczyny wydziedziczenia oznacza bezskuteczność oświadczenia spadkodawcy w tym przedmiocie, zawartego w testamentie.

Niezasadny był też podnoszony z ostrożności procesowej zarzut pozwanego co do wadliwości ustalenia wysokości długów spadkowych, które winny obniżyć substrat zachowku. Z chwilą nabycia spadku na pozwanego przeszła własność psa zmarłego. Koszty związane z jego utrzymaniem stały się kosztami pozwanego i nie wchodziły w skład długów spadkowych, jak to chciał by ustalono w tej sprawie. Odnosząc się do chwili naliczania odsetek wskazać należy, że gdyby przyjąć iż powództwo jest zasadne to chwila naliczenia odsetek winna być wskazana na dzień uprawomocnienia się orzeczenia.

Niezasadny był też zarzut co do wadliwości naliczenia odsetek o zasądzonej kwoty zachowku. Rozstrzygnięcie w sprawie odsetek od kwoty zachowku wymaga indywidualnego potraktowania, przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności danej sprawy. Powód domagał się w tej sprawie odsetek ustawowych z tytułu opóźnienia w zapłacie

zachowku, poczynając od dnia 28 stycznia 2014r., kiedy to pozwany zanegował prawo powoda do zachowku. Wskazać należy, że zagadnienie oznaczenia daty początkowej zasądzenia odsetek za opóźnienie od roszczenia o zachowek wzbudza pewne kontrowersyjne. Zgodnie z jednym poglądem, roszczenie o zachowek staje się wymagalne z chwilą określenia przez sąd jego wysokości według cen z daty orzekania o nim i dopiero z tą datą staje się możliwe naliczanie odsetek za opóźnienie. Pogląd drugi wskazuje natomiast, że zastosowanie w tym przypadku znajduje ogólna reguła z art. 455 k.c. i tym samym odsetki za opóźnienie należą się od daty wezwania zobowiązanego do zapłaty. W ślad za orzecznictwem Sądu Najwyższego (tak w szczególności: wyrok SN z dnia 17 kwietnia 2009 r., III CSK 298/08, wyrok SN z dnia 17 września 2010 r., II CSK 178/10) uznając deklaracyjny charakter orzeczenia o zachowku, Sąd Apelacyjny rozpoznający niniejszą apelację, akceptuje drugie ze wskazanych stanowisk. W efekcie opóźnienie w zapłacie należało ustalić zgodnie z żądaniem powoda, skoro wezwali pozwaną do zapłaty wcześniej, niż wniesienie pozwu. Podstawę prawną w zakresie rozstrzygnięcia o odsetkach stanowi art. 481 § 1 i 2 k.c.

W uzasadnieniu apelacji skarżący powoływał się także na naruszenie w tej sprawie art. 5 k.c. poprzez jego niezastosowanie.

Zasady współzycia społecznego w rozumieniu art. 5 k.c. są pojęciem pozostającym w nierozłącznym związku z całokształtem okoliczności danej sprawy i w takim całościowym ujęciu wyznaczają podstawy, granice i kierunki jej rozstrzygnięcia w wyjątkowych sytuacjach, które przepis ten ma na względzie. Instytucja zachowku ma zaś korygować wolę spadkodawcy, chronić pozycję osób bliskich, gdy na to zasługują. Specyfika roszczenia o zachowek polega na tym, że przyznanie prawa do zachowku służy urzeczywistnieniu obowiązków moralnych, jakie spadkodawca ma wobec osób najbliższych. Etyczny charakter instytucji zachowku ma zatem wpływ na ocenę roszczenia z punktu widzenia zasad współzycia społecznego, o których mowa w art. 5 k.c. Przepisy księgi IV kodeksu cywilnego nie przewidują możliwości obniżenia wierzytelności z tytułu zachowku. Jednakże należy podzielić pogląd o dopuszczalności obniżenia zachowku na podstawie art. 5 k.c.

Dokonując osądu roszczenia o zachowek w tym aspekcie trzeba mieć na uwadze, że prawa uprawnionego do zachowku przysługujące mu ze względu na szczególny, bardzo bliski stosunek rodzinny, istniejący między nim a spadkodawcą, służą urzeczywistnieniu obowiązków moralnych, jakie spadkodawca ma względem swoich najbliższych oraz realizacji zasady, iż nikt nie może na wypadek swojej śmierci rozporządzić swoim majątkiem zupełnie dobrowolnie, z pominięciem swoich najbliższych. Względy te nakazują szczególną ostrożność przy podejmowaniu oceny o nadużyciu prawa żądania sumy pieniężnej odpowiadającej wysokości zachowku, która nie może opierać się jedynie na ogólnym odwołaniu się do klauzuli generalnej zasady współzycia (patrz. wyrok SN z 7 kwietnia 2004 r. IV CK 215/03 Lex Polonica nr 1632248), a może mieć zastosowanie tylko w sytuacjach skrajnie rażącego zachowania uprawnionego względem spadkodawcy bądź tak drastycznej sytuacji zobowiązanego, że wykonanie uprawnienia do zachowku naraziłoby go na skrajny niedostatek bądź wręcz niesprawiedliwość. W ocenie sądu II instancji, brak prawa do emerytury po stronie pozwanego, czy utrata dochodu przez niego z czynszu najmu z wynajmowanego mieszkania, jak też potrzeba podjęcia działań w celu realizacji zobowiązania z zachowku, które mogą skomplikować dalsze funkcjonowanie pozwanego, na które to okoliczności powoływał się apelujący, nie uzasadniają odmówienia powodowi prawa do zachowku, czy też jego obniżenie.

Z tych względów, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w pkt II. sentencji.

Natomiast za zasadny uznał sąd II instancji zażalenie powoda i zarzut naruszenia art. 100 k.p.c.

Rozpoznając sprawę w trybie właściwym sąd ocenia zasadność roszczenia i w zależności od wyniku sprawy decyduje o kosztach stosując co do zasady rozstrzygnięcie z art. 98, 100 i 101 k.p.c. Wyjątkowo stosuje zasadę z art. 102 k.p.c. W niniejszej sprawie rozstrzygając o kosztach postępowania Sąd Okręgowy przyjął zasadę rozliczania ich stosunkowo na podstawie art. 100 k.p.c., mając na względzie, że powód wygrał sprawę w 82% swego żądania, pozwany zaś w 18%, natomiast w zakresie kosztów zastępstwa procesowego wzajemnie je zniósł. Należy wskazać, że sąd decydując o kosztach postępowania zobowiązany jest stosować jedną z zasad ich rozliczania. Sąd I instancji w tym zakresie oparł się na regulacji art. 100 k.p.c. W artykule tym mamy spójnik „lub” co oznacza, że koszty należy rozliczyć

stosując ten przepis według zasady rozdzielenia kosztów lub zasady wzajemnego zniesienia kosztów (alternatywa rozłączna). Mieszanie zasad jest niedopuszczalne. Zdaniem sądu II instancji skoro sąd I instancji trafnie zauważył, że powód wygrał sprawę w I instancji w 82 %, a przegrał w pozwany w 18 %, to zachodziły przesłanki do stosowania stosunkowego rozdzielenie wszystkich kosztów procesu. Tak też postąpił Sąd I instancji, ale tylko w odniesieniu do części tych kosztów. Kwestia zastosowania określonej zasady rozliczenia kosztów spośród wymienionych w art. 100 k.p.c. nie może być oceniana odmiennie w zależności od kategorii tych kosztów. Stosunek, w którym strona wygrała bądź przegrała sprawę w I instancji, należało zastosować dla rozliczenia wszystkich kosztów. Jeżeli Sąd Okręgowy zamierzał zastosować jakieś ulgi dla strony przegrywającej w zakresie kosztów określonego rodzaju, to mógł to uczynić wyłącznie w oparciu o art. 102 k.p.c., jednakże na takie okoliczności się nie powołał.

W tym stanie sprawy wobec wadliwości zastosowania art. 100 k.p.c. do części kosztów (zastępstwa procesowego) orzeczenie sądu I instancji w pkt 5 wymagało korekty. Koszty zastępstwa procesowego obu stron, ujmując je ryczałtowo były takie same (3600 zł stawki minimalnej wynagrodzenia i 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa). Powód powinien zatem otrzymać od pozwanego zwrot 82 % poniesionych przez siebie kosztów (2966 zł), a pozwany powinien otrzymać od powoda zwrot 18 % poniesionych przez siebie kosztów (651 zł). Różnica tych kwot wynosi 2315 zł i tyle Sąd Okręgowy powinien był zasądzić w pkt 5 wyroku od pozwanego na rzecz powoda.

Z powyższych względów uznając zażalenie za zasadne zgodnie z art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c. i art. 100 k.p.c., Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 5 (pkt I.).

O kosztach postępowania apelacyjnego i zażaleniowego orzeczono jak w pkt III. zgodnie z art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 k.p.c., mając na uwadze, że apelacja pozwanego została oddalona, a zażalenia powoda uwzględnione. Tym samym pozwany był przegrywającym w sprawie i winien zwrócić powodowi koszty tych postępowań - opłaty od zażalenia (30 zł) oraz koszty postępowania zażaleniowego na podstawie § 10 ust. pkt 2 w zw. z § 2 pkt 3 (600 zł) i apelacyjnego na podstawie § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 6 (5.400 zł) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. poz. 1800).

SSA Zbigniew Merchel SSA Mirosław Ożóg SSA Marek Machnij